

EWA KILIAN

Poglądy Gaweckiego na poznanie

Gawecki's views on cognition

UWAGI WSTĘPNE

Gawecki dla określenia swoich poglądów teoriopoznawczych używa terminu gnoseologia, na którą składa się krytyka i teoria poznania. Do krytyki poznania zalicza zagadnienie źródeł wiedzy, zagadnienie prawdy wraz z właściwym sformułowaniem kryteriów prawdziwości; z zagadnieniem genezy poznania ściśle związana jest ocena postawy poznawczej umysłu (najczęściej wymienia Gawecki dogmatyczną¹ bądź krytyczną²). Krytyka poznania traktuje poznanie (wiedzę) jako coś danego, jako fakt. Nie ulega wątpliwości, że coś wiemy, przewidujemy trafnie, *utrzymując się dzięki temu przy życiu*³, stąd wiedza dla nas pożyteczna

¹ Charakteryzuje się ufnością w wartość poznania, posuniętą tak daleko, że pytania o źródła wiedzy, jej proberze i granice w ogóle tu nie występują, por. *Zagadnienia gnoseologii (Teorii poznania)*, Lwów 1939, s. 8.

² Zalecana przez Gaweckiego postawa krytyczna nie przesądza z góry, ani w sensie pozytywnym, ani negatywnym, zagadnień źródeł wiedzy, zagadnień granic poznania czy zagadnień prawdy, por. *ibidem*.

³ Por. *ibid.*, s. 7.

jest możliwa. „Wiedzę taką trudno uznać za urojenie – należy raczej przyjąć, że jest prawdziwa, tzn., że odpowiada jej coś istniejącego realnie”.⁴ Wyczerpująca odpowiedź o naturę poznawanych przez nas przedmiotów w związku z określeniem charakteru poznania ludzkiego i jego granic stanowi dla Gaweckiego właściwą teorię poznania. Pozostałe zagadnienia mają znaczenie raczej praktyczne, „wskazując właściwe zachowanie się człowieka, który rozszerza i pogłębia wiedzę ludzką”.⁵

KONCEPCJA PRAWDY

Gawecki definiuje prawdę jako zgodność myśli z rzeczywistością. Ale nie rozumie owej zgodności w klasyczny sposób. Na czym owa zgodność ma polegać? Wyklucza wierne (portretowe) „podobieństwo” czy też jakąś „kopiowalność” myśli i rzeczy, gdyż „nasze otoczenie nie odbija się w umysłach jak twarz w lustrze lub drzewo rosnące nad jeziorem w wodzie”.⁶ Wyrażenie „zgodność z rzeczywistością” realnie znaczy dla niego, „że pewnym zmianom w otaczającym nas świecie odpowiadają regularnie, prawidłowo, pewne zmiany w nas samych, które informują nas prawdziwie o pierwszych”.⁷ Zgodność ta nie oznacza zgodności rzeczy z jej odbiciem w świadomości lub z myślą o tej rzeczy a „zgodność stosunków pomiędzy rzeczami z jednej strony i stosunków pomiędzy myślami o rzeczach z drugiej”. Stosunki pomiędzy stanami świadomości są odwzorowaniem stosunków w świecie zewnętrznym, ale podobieństwo między rzeczą i jej odpowiednikiem w umyśle może wcale nie zachodzić. Np. dotykając rozgrzewającego się przedmiotu, odczuwam ciepło, wzrost temperatury ciała tłumaczę powiększaniem się energii kinetycznej ruchu cząsteczkowego wewnątrz tego ciała. Wrażenie zmysłowe ciepła nie jest wcale podobne do drgań cząsteczek, jakie sobie wyobrażam, to „stosunki pomiędzy czuciami następującymi po sobie w czasie informują prawdziwie o następstwie zdarzeń w badanym fragmencie świata, w ten sposób dzięki zmysłom poznajemy rzeczywiste zależności pomiędzy rzeczami”.⁸ Również w poznaniu świata wewnętrznego, w którego przypadku obserwacja ma charakter introspekcyjny, chodzi o poznanie zależności pomiędzy następującymi po sobie doznaniem (przeżyciami) lub stanami świadomości – możemy nie wiedzieć, czym jest czyjś ból, radość, gniew czy pożądanie, ale możemy zbadać, jak te zjawiska są ze sobą powiązane i jaka jest łączność pomiędzy nimi z jednej strony i zdarzeniami w świecie zewnętrznym z drugiej.

⁴ Por. *ibidem*.

⁵ Por. *ibid.*, s. 8–9.

⁶ Por. B. J. Gawecki, *Przygotowanie do filozofii*, Warszawa 1964, s. 47.

⁷ Por. *id.*, *Zagadnienia ...*, s. 47.

⁸ Por. *id.*, *Przygotowanie ...*, s. 48.

Podobnie, zdaniem Gaweckiego, badamy stosunki logiczne pomiędzy konstrukcjami ludzkiego umysłu (liczby, twory geometryczne): „w tym przypadku mamy do czynienia nie z niezależnymi od nas rzeczami otaczającego nas świata, lecz z własnymi wytworami, tu także spotykamy stosunki obiektywne i od nas niezawisłe, które należy wykryć i zbadać”.⁹ Nasza konstrukcja – np. trójkąta lub liczby niewymiernej – uniezależnia się od nas i zaczyna „bytować” samodzielnie, „teraz musimy się z nią liczyć, badać jakby coś z góry danego, coś, co już zastaliśmy”.¹⁰ Określony trójkąt posiada pewne określone własności i nasze myśli o trójkącie mogą być zgodne lub niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy. W matematyce i logice poznajemy stosunki pomiędzy przedmiotami naszego myślenia. „Myśli o tych przedmiotach są prawdziwe, jeśli powiązania myślowe są odbiciem harmonii panującej w świecie matematycznych konstrukcji”.¹¹

Zdaniem Gaweckiego nie ma uniwersalnego kryterium, czyli cechy, która oznacza myśl prawdziwą. Istnieją tylko sprawdziany o stosowalności ograniczonej do pewnej dziedziny dociekań naukowych, istnieją różne kryteria prawdziwości, zależnie od rodzaju nauki, w której je stosujemy. W naukach formalnych (logika, matematyka) odwołujemy się do niesprzeczności między tezami systemu a przyjętymi bez dowodu aksjomatami – nie można, twierdzi Gawecki, dowodzić bez końca, dowodzenie musi się na czymś zatrzymać. Przyjmując aksjomat, jako tezę pierwotną systemu, musimy przyjąć wszystko, co logicznie z niego wynika, a to pozwala uniknąć sprzeczności, która jest „zabójcza dla każdej nauki”.¹² W naukach realnych (przyrodniczych i humanistycznych) odwołujemy się ostatecznie do doświadczenia zewnętrznego i wewnętrznego, konsekwencji praktycznych, a nawet intuicji.¹³

Doświadczenie zmysłowe nie może być całkowicie bezkrytyczne, bo zmysły nas zawodzą. Złudzenia zmysłowe pobudzają do ostrożności: kontroli jednych zmysłów przez inne bądź przez odpowiednie przyrządy i do poddawania wyników obserwacji krytycznej analizie. Ale nie wszystko możemy sprawdzić przez obserwację. Odwołując się do autorytetu znawców, którzy odkrycia swoje i ewentualnych poprzedników opisali w książkach bądź odnosząc się do niepowtarzalnego, minionego już faktu historycznego, sięgamy do dokumentu archiwalnego, odwołujemy się do kryterium genetycznego.

Odwołując się do konsekwencji praktycznych¹⁴ w badaniu zależności obiektywnych, pytamy o to, jaka zachodzi różnica pomiędzy dwiema sytuacjami: tą,

⁹ Por. *ibidem*.

¹⁰ Por. *ibid.*, s. 48–49.

¹¹ Por. *ibid.*, s. 49.

¹² Por. *ibid.*, s. 55.

¹³ Por. *ibid.*, s. 44–58.

¹⁴ Terminu „praktyczny” Gawecki używa w znaczeniu najszerszym, a nie w takim sensie, w jakim używamy go w życiu codziennym.

w której nasze myśli przebiegają zgodnie ze zdarzeniami, i tą, w której tej zgodności nie ma, inaczej mówiąc: co pociąga za sobą każda z tych sytuacji, jakie konkretne zmiany może wywołać w świecie. Stojąc na gruncie geometrii euklidesowej i twierdząc, że suma kątów w trójkącie płaskim jest nierówna dwóm kątom prostym, zabrnęlibyśmy w sprzeczności, z których wyjść moglibyśmy tylko przez odrzucenie tego błędnego twierdzenia – sytuacja niekorzystna wskazuje na fałszywość punktu wyjścia. Gdy teza wyjściowa jest prawdziwa, wytwarza się sytuacja korzystna: np. kierując się regułą, że kwasy barwią papierek lakmusowy na czerwono, mogę, nie myląc się, odróżniać kwasów od zasad. Dopiero to powodzenie upewnia mnie, że powyższa reguła jest prawdziwa.

W konsekwencji Gawecki twierdzi, że sprawdzenie przez zastosowanie, przez wypróbowanie w określonym postępowaniu jest jedyną drogą sprawdzenia prawdziwości naszych myśli. „Jałowy jest spór o to, czy przewidywania nasze dlatego są prawdziwe, że się sprawdzają, czy dlatego się sprawdzają, że są prawdziwe. Prawdziwość i sprawdzalność są ze sobą związane nierozłącznie. Nie ma sposobu, żeby przekonać się o prawdziwości przed sprawdzeniem; wobec tego rozprawić o prawdziwości niezależnie od jej sprawdzenia – to tylko szermować pustymi słowami”.¹⁵ Prawdziwość myśli stwierdzamy, ustalając, że sprawdziły się przewidywania będące konsekwencją tej myśli.

Odwołanie się do intuicji czy emocji ma, zdaniem Gaweckiego, ograniczone zastosowanie w nauce. Np. jest oczywiste, że dwie proste na płaszczyźnie, które się raz przecięły, nie przetną się powtórnie. Za oczywiste uważamy to, czego niepodobna nie uznać, skoro zrozumie się, na czym polega problem. Dlaczego niepodobna? Ponieważ intuicyjnie odczuwa się, że inaczej być nie może. Wprawdzie zdrowy rozsądek zgadza się na oczywiste twierdzenia, jak o przecinających się prostych, czy że $2+2=4$, oddaje duże usługi w życiu, ale w kwestiach bardziej abstrakcyjnych i zawiłych, przed jakimi stają uczeni, często zawodzi. „Intuicja w szczęśliwych wypadkach prowadzi do nowych odkryć, ale należy być bardzo ostrożnym, aby nie dać się sprowadzić na manowce za jej podszepciem”.¹⁶ Zdrowy rozsądek mówi, że część pewnej całości musi być zawsze od tej całości mniejsza. Tymczasem zbiór liczb parzystych, stanowiący część zbioru liczb całkowitych, zawiera nie mniej elementów niż ten ostatni. Podobnie odnosi się Gawecki do kryterium emocjonalnego. Poczucie harmonii, swoistego piękna pewnych kombinacji matematycznych, będące wyznacznikiem prawdziwości dla Poincarégo¹⁷ – uczucie zadowolenia estetycznego, dostępne są tylko ludziom wyjątkowym, obdarzonym umysłami twórczymi o niezwykłej subtelności i polocie. Szersze zastosowanie kryterium emocjonalnego byłoby niebez-

¹⁵ B. J. Gawecki, *Przygotowanie ...*, s. 50.

¹⁶ Por. *ibid.*, s. 56.

¹⁷ Por. *ibid.*, s. 57.

pieczne w praktyce życiowej, ponieważ „uczucie zadowolenia w związku z myśleniem występuje najczęściej wtedy, gdy nasuwające się rozwiązania jakichś zagadnień odpowiadają naszym pragnieniom i oczekiwaniom, a takie rozwiązania wcale nie muszą być zgodne z rzeczywistością”.¹⁸

RELACJA PODMIOT–PRZEDMIOT W UJĘCIU REALIZMU KRYTYCZNEGO

Podstawowym zadaniem teorii poznania jest określenie stosunku podmiotu poznającego do poznawanego przedmiotu, czyli odpowiedź na pytanie o naturę poznania. „Określenie to przybiera postać teorii, odpowiadającej warunkom stawianym teoriom naukowym w ogóle”. Z zagadnienia natury poznania wynika pytanie o to, czym jest poznający podmiot i czym są przedmioty poznawane. „Wiedząc, co poznajemy, o czym posiadamy wiedzę powszechnie obowiązującą, określamy granice ogólnoludzkiej zdolności poznawczej”.¹⁹

Stanowisko gnoseologiczne Gaweckiego, sformułowane już przed drugą wojną światową²⁰, sprowadzić można do dwóch tez:

1. Nie wszystko, co przeżywamy w postrzeżeniu, zależy od niezależnych od nas przedmiotów świata zewnętrznego.
2. Złudzenie substancjalności cech jakościowych (np. czerwieni książki) jest rezultatem biologicznego procesu przystosowania się poznających podmiotów do bezjakościowego²¹ przedmiotu poznania – procesu trwającego od chwili obudzenia się świadomości na Ziemi.

Terminu substancja Gawecki nie używa w znaczeniu podłoża (*substratum*), lecz w znaczeniu bytu nieuwarunkowanego, bytu rzeczy samych w sobie (a nie ich przejawów dla takiego, czy innego gatunku podmiotów poznających). Sądy egzystencjalne w ontologii są sądami o istnieniu substancjalnym, dzielą się na dwa typy: pierwszy pyta o to, co jest rzeczywiste w sobie? – rzeczami w sobie są bezjakościowe psychosomatyczne ośrodki energii, skupione w organiczne zespoły, tworzące całości²², a nie sumy²³; ich istotą jest zdolność działania; rze-

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ Por. *ibid.*, s. 133.

²⁰ Por. B. J. Gawecki, *Zagadnienia gnoseologii*, Lwów 1938, s. 28 oraz id., *O realizmie krytycznym*, „Przegląd Filozoficzny” 1938, 41.

²¹ Przedmiot (rzeczywistość) bezjakościowy jest niezależny od podmiotów poznających, sprowadza się, zdaniem Gaweckiego, do ośrodków energetycznych, pomiędzy którymi odbywa się wymiana energii. Por.: *Filozofia rozwoju. Zarys stanowiska filozoficznego*, Warszawa 1967, s. 57.

²² Całość to organiczne zindywidualizowane połączenie przedmiotów prostych, które zmienia swą indywidualność albo ją traci w przypadku odjęcia mu pewnych elementów (np. żywe jestestwo, symfonia). Por. *ibid.*, s. 24.

²³ Suma to agregat mechaniczny, połączenie niezindywidualizowane, pozostające jakościowo jednym i tym samym, pomimo odłączenia lub dołączenia elementów (np. stos drewna, pryzma kamieni). Por. *ibid.*, s. 23–24.

czywistość to organiczny związek ośrodków psychosomatycznych, stanowiący całość Wszechświata, jego byt substancjalny; drugi pyta o to, jaka jest istota tych przedmiotów? – przez istotę (lub naturę) rzeczy Gawecki rozumie to, co w różnorodności tego, co istnieje, jest wspólne i co od różnorodności przedmiotów nie zależy; istnienie jest istotą przedmiotu, ale nie jego cechą.

Żyjemy w otaczającym nas świecie rzeczywistym jakościowo-ilościowym, trójwymiarowym, barwnym, dźwięcznym, który powstał dla nas dzięki stopniowemu, powolnemu przystosowaniu się podmiotu poznającego do bezjakościowego przedmiotu poznania „samego w sobie”. Wskutek tego przystosowania się istnieje „rzecz dla nas” (gładki stół, czerwona książka). Zbiór „rzeczy dla nas” to znany wszystkim świat, z którym zapoznają nas nasze zmysły – ten świat nie jest niezależny od psychofizycznej organizacji człowieka. Założenie o przyjęciu całkowicie niezależnego od podmiotu świata rzeczy zmusza krytycznego realistę do przyjęcia rzeczywistości istniejącej samodzielnie, całkowicie niezależnej od człowieka – poza światem znanym nam wszystkim – jest to świat „rzeczy w sobie”. Świata „rzeczy w sobie” nie możemy poznać bezpośrednio, ponieważ zmysły zaznajamiają nas z rzeczami „dla nas”, a nie z rzeczami „w sobie”. Nauka rozszerza świat rzeczy dla nas, wzbogacając go np. o cząstki elementarne, o których realnym istnieniu nikt nie wątpi. Ponadto wprowadza teoretyczne konstrukcje umysłu, tworząc nowy, ilościowy świat teorii naukowych. Wychodząc ze świata postrzeżeń, możemy zbudować bądź świat czuć, bądź świat wrażeń zmysłowych, bądź świat pojęć. Każdy z tych światów zawiera w sobie coś realnego, żaden nie jest całkowicie tworem naszej fantazji, naszym urojeniem – każdy jest funkcją świata rzeczy „w sobie”. Zadaniem teorii poznania jest zbadanie charakteru zależności pomiędzy tymi światami, czyli wykazanie, co w świecie postrzeżeń, w świecie czuć i w świecie pojęć jest dodatkiem podmiotowym i w konsekwencji – co jest pierwiastkiem przedmiotowym. Eliminowanie dodatków podmiotowych, zdaniem Gaweckiego, może nas zbliżyć do wykrycia pierwiastków rzeczywistości niezależnej – przy założeniu, że „posuwamy się po drodze właściwej”.²⁴ I takie założenie Gawecki przyjmuje. Odkrycia te mają zawsze charakter hipotetyczny i są związane ze współczesnym stanem nauki.

Czucia²⁵, odnoszące się do bodźców zewnętrznych, reprezentują w postrzeżeniu czynnik przedmiotowy – zmienny, czynnik podmiotowy jest względnie stały.

²⁴ B. J. Gawecki, *O realizmie ...*, s. 178.

²⁵ Nie jest samodzielnym, konkretnym przeżyciem psychicznym, lecz jest częścią składową konkretnego przeżycia – postrzeżenia. Czucia powstają, gdy analizując postrzeżenie, odejmujemy od niego to wszystko, co faktycznie dodaje do bezpośredniego doznania zmysłowego nasza pamięć, wyobraźnia, przyzwyczajenie. Inaczej patrzy na pomarańczę dziecko, gdy widzi ją po raz pierwszy, inaczej kupiec kolonialny; przedstawia się ona różnie w zależności od tego, czy w danej chwili mamy na nią apetyt czy nie – itd. Dotychczasowe doświadczenie, dyspozycje indywidualne zmieniają w pewien sposób daną nam bezpośredniość, wskutek czego postrzeżenia tego samego

Postrzeżenie jest funkcją działania na nasze organy zmysłowe bodźców zewnętrznych, przy założeniu względnie jednolitego ujmowania przez nas naszego otoczenia. Zmiany w postrzeganiu są odzwierciedleniem zmian w świecie zewnętrznym. Obserwujemy np. samochód, który z dużej odległości zbliża się do nas. Jeśli porównamy postrzeżenia samochodu w dwu różnych chwilach, to stwierdzimy, że obraz w chwili późniejszej jest większy. Zakładając, że nasza zdolność widzenia nie uległa w tym czasie zmianie, możemy wnosić, że zmianie w postrzeżeniu odpowiada zmiana w świecie zewnętrznym, w tym wypadku – przemieszczenie samochodu. Mając do czynienia zawsze tylko ze znakami rzeczy w sobie, a nie z rzeczami samymi, mamy prawo stwierdzić jedynie empiryczną poznawalność stosunków pomiędzy rzeczami bezjakościowymi, a nie samych tych rzeczy. Samochód należy do świata rzeczy dla nas – jego odpowiednika bezjakościowego (samochodu samego w sobie) nie znamy i poznać nie możemy. Ale ze zmian zaobserwowanych w dostępnym nam świecie jakościowo-ilościowym wnosimy o zmianach w świecie rzeczy w sobie. Rzeczy same w sobie uznaje Gawecki za Kantem za niepoznawalne w sposób obiektywnie sprawdzalny, pomimo że potrafimy coś powiedzieć o cechach stosunków zachodzących pomiędzy nimi.

Realizm krytyczny Gaweckiego, przyjmując istnienie niezależnych od nas rzeczy samych w sobie, nie utożsamia ich z rzeczami dla nas i uznaje je za niepoznawalne bądź uważa świat rzeczy bezjakościowych za idealny cel poznania – tym różni się od materializmu dialektycznego czy idealizmu berkeleyowskiego, który odrzuca rzeczy bezjakościowe, a rzeczy dla nas sprowadza do naszych treści świadomości, radykalnego pozytywizmu, sprowadzającym różnicę pomiędzy rzeczami dla nas a ich percepcjami w naszym umyśle, do ujęcia podmiotowego bądź przedmiotowego. Element Macha jest czuciem z subiektywnego punktu widzenia, jest składnikiem świata wrażeń (naszego otoczenia oczyszczonego z naszych ujęć) z obiektywnego punktu widzenia. Realizm naiwny nie odróżnia rzeczy bezjakościowych od rzeczy dla nas, przedmioty naszego otoczenia (stoły, książki) traktuje jako całkowicie niezależne od psychofizycznej organizacji podmiotu poznającego. Ignoruje fakt rozwoju i przystosowania i nie może zadowalająco wyjaśnić różnicy pomiędzy światem danych zmysłowych i światem teorii, pomiędzy zupełnie niepodobnymi do siebie światami nauki i życia potocznego.

Wychodząc z otaczającego nas świata, za cel naszego dążenia możemy obrać świat wolny od ujęć podmiotowych – byłby to ideał czystego opisu wysunięty przez empiriokrytyków. W praktyce naukowej dąży się raczej bezpośred-

przedmiotu u różnych ludzi są odmienne, chociaż wrażenia zmysłowe tych ludzi są do siebie bardzo podobne, bo reagowanie organów zmysłowych i układu nerwowego różnych ludzi (normalnych) na te same bodźce niemal wcale nie różni się od siebie. Por. *Zagadnienia...*, s. 14.

nio od świata jakościowo-ilościowego do świata teorii – od opisu, w którym pomieszane są czynniki przedmiotowe i podmiotowe, do teorii naukowej – kompilacji hipotez, fikcji i modeli. Filozofia nauki powinna najpierw zająć się wykryciem czynników podmiotowych, ludzkich dodatków, w dążeniu do czystego doświadczenia (które zresztą tylko w przybliżeniu może być osiągnięte), a potem dopiero przejść do naukowej teorii, wyodrębniając w niej tak dokładnie, jak tylko można, oba rodzaje składników naukowego poznania: subiektywne i obiektywne. „Otaczający nas świat jakościowo-ilościowy to pozycja zdobyta przez instynkt wielu pokoleń, wystarczająca w życiu praktycznym, ale niezadowolająca umysłu ludzkiego na wyższym stopniu rozwoju, umysłu dążącego do naukowego obrazu rzeczywistego świata, możliwie wolnego od nieświadomych domieszek podmiotowo-zmysłowych”.²⁶

Rzeczywistość bezjakościowa sprowadza się do ośrodków energetycznych, pomiędzy którymi odbywa się wymiana energii. Jest względem nas transcendentna. Nie poznajemy jej w ten sposób, że się jakoś w nas (w naszej świadomości czy też w mózgu) odbija; w naszych wrażeniach zmysłowych (czuciach) nie mamy kopii wskazujących bezpośrednio na oryginał, co prowadziłoby do bezwzględnie obiektywnego poznania tego oryginału, czyli do prawdy absolutnej (choć na razie niepełnej) o rzeczywistości. Gawecki sądzi natomiast, że istniejącą od nas niezależnie rzeczywistość możemy poznawać tylko na drodze „pośredniej”, mając w doświadczeniu jej przejaw, tę jej postać jakościową, która wytworzyła się stopniowo na drodze przystosowania się w walce o byt. Poznajemy „rzeczy dla nas”, ale to nie znaczy, że poznajemy własne wytwory, że wszystko, co nas otacza, jest tylko naszym wyobrażeniem, naszą ideą, jak chcą idealiści: świat jakościowy powstał dzięki „współdziałaniu” podmiotu i przedmiotu, rozwijającego się gatunku ludzkiego i bezjakościowej rzeczywistości.

RELACJA PODMIOT-PRZEDMIOT W UJĘCIU REALIZMU EWOLUCYJNEGO

W *Filozofii rozwoju* z 1967 roku swoje stanowisko gnoseologiczne Gawecki określa realizmem ewolucyjnym. Realizmem, bo zakłada, że bezjakościowa rzeczywistość istnieje nie tylko w świadomości poznających podmiotów (jako ich teoretyczna konstrukcja), ale istnieje od niej niezależnie: nie zależy od aktualnego poznawania tych podmiotów. Jest to realizm krytyczny, ponieważ bezpośrednio (mającą charakter jakościowy) oraz uporządkowany już otaczający nas jakościowy świat przedmiotów i zdarzeń odróżnia od bezjakościowej rzeczywistości, opisywanej przez fizykę współczesną. Otaczający nas świat jakościowy traktuje jako przejaw, jako pewien wygląd rzeczywistości bezjakościowej i twierdzi – wprowadzając do teorii poznania ewolucyjny punkt widzenia – że

²⁶ Por. *ibid.*, s. 21.

ten wygląd rzeczywistości nie jest stały i raz na zawsze jednakowy ani też jedyny możliwy, lecz że zmienia się w miarę rozwoju psychofizycznej organizacji podmiotów poznających.²⁷

Wygląd definiuje Gawecki jako „realny przejaw rzeczywistości”.²⁸ „Słowo »wygląd« wprowadziłem do realizmu ewolucyjnego jako termin specjalny i używam go w znaczeniu, które nie jest identyczne ze znaczeniem potocznym tego słowa”. Potocznie na przykład jabłko – pewna rzecz (ciało) – jest czerwone, słodkie itd., wygląda zaś szaro o zmierzchu; w teorii Gaweckiego wyraz „jabłko” oznacza coś realnego, co wygląda czerwono, gładko, słodko itd. dla określonej kategorii podmiotów poznających, np. dla „człowieka historycznego”; lecz dla tej samej kategorii poznających w innej epoce rozwojowej („powiedzmy: w stadium podludzkim lub za miliony lat”) albo dla innej kategorii podmiotów poznających (nie ludzi) wygląd tego samego czegoś może być zupełnie odmienny. Wygląd rzeczywistości to pewien zbiór ośrodków energii, które same przez się nie są zielone, gorzkie, szorstkie itp.”

Opisując liść, mówiąc, że jest zielony, gładki, używamy wyrażenia skrótowego; wyrażając się ściśle, należałoby powiedzieć, że opisujemy wygląd czegoś, co dla mnie i innych ludzi (normalnych) przedstawia się zielono, gładko..., i co, tak się nam przedstawiające, po polsku nazywamy „liściem”. Wygląd (w przyjętym potocznie znaczeniu) można by utożsamić z liściem czy jabłkiem jedynie wtedy, gdyby się miało opisywać otoczenie czysto fenomenalistycznie, pomijając stronę bytową; zdaniem Gaweckiego, brak podstaw do tego, by opisowi przez wyliczenie cech jakościowych nadawać znaczenie ontologiczne.

Wygląd jako taki i sam przez się nie istnieje; istnieje tylko wygląd czegoś. Na wygląd w znaczeniu potocznym czegoś realnego z naszego otoczenia składają się cechy jakościowe, które spostrzegamy patrząc, dotykając, wachając itd., jakkolwiek ani żadna z tych cech z osobna, ani ich zbiór samodzielnie (jako taki) istnieć nie może. Na wygląd naukowy tego czegoś składają się inne i nieraz niezgodne z tamtymi cechy, wykrywane na drodze pośredniej. A zatem: istniejące niezależnie od poznających podmiotów ośrodki energetyczne, przejawiające się im w pewien określony sposób, mają dla nich pewne wyglądy, ośrodek energetyczny zaś, mający pewien (ludzki) wygląd, to tyle, co rzecz naszego otoczenia. Gdyby ktoś utrzymywał, iż rzecz naszego otoczenia istnieje niezależnie od podmiotów poznających, to z tym Gawecki zgodzić by się nie mógł. Na całkowitą samodzielność drzew, kamieni czy domów, tj. rzeczy z różnymi jako-

²⁷ Por. B. J. Gawecki, *Filozofia* ..., s. 96–97.

²⁸ Wyjątki z odpowiedzi udzielonej Kotarbińskiemu (pierwsza redakcja stanowiska filozoficznego z 1952 r., która Kotarbińskiemu nasunęła interpretację tego terminu w sensie berkeleyowskiego idealizmu gnoseologicznego, uwagi te przesłał Gaweckiemu w 1955 r.).

ściowymi cechami, nie zgadza się z tego powodu, że wygląd ośrodka energetycznego zależy także od poznającego podmiotu. Nieuznawanie tego faktu jest cechą charakterystyczną realizmu naiwnego. Realizm ewolucyjny idzie dalej niż krytyczny o tyle, że zwraca uwagę na to, iż wygląd musi się zmieniać wraz ze zmieniającym się stopniowo w procesie ewolucji podmiotem poznającym, w miarę jak ten tworzy sobie nowe organa zmysłowe lub doskonali te, z których już korzystał.

Jakieś istniejące od nas niezależnie ośrodki energetyczne działają w pewien sposób na nas, to znaczy na ośrodek energetyczny występujący w roli podmiotu poznającego. „Działanie to, polegające na wysyłaniu (emisji) określonych fal lub cząstek, spotyka się z oddziaływaniem; inaczej mówiąc, podmiot poznający reaguje w swoisty sposób na aktywne względem niego otoczenie”.²⁹ Otóż to, co nazywa Gawecki wyglądem tego czy innego ośrodka energetycznego (albo rzeczą dla nas, rzeczą z naszego otoczenia), jest rezultatem tego działania i oddziaływania. Takie samo działanie (określonego ośrodka energetycznego w takich samych warunkach) może się spotkać z różnymi oddziaływaniami, jeśli występują różne zorganizowane podmioty poznające lub podmioty poznające na rozmaitych stopniach rozwoju. Proces poznawczy jest rodzajem akcji i reakcji pomiędzy ośrodkami energetycznymi, z których jeden przynajmniej jest wyżej zorganizowany (świadomy). Ośrodki energetyczne czynnie przystosowują się do siebie nawzajem, czego wynikiem właśnie jest jakościowość rzeczy naszego otoczenia, umożliwiająca nam konieczną (z biologicznego punktu widzenia) orientację w otaczającym nas świecie, która staje się coraz subtelniejsza. Same zaś ośrodki energetyczne (kantowskie rzeczy same w sobie) są dla Gaweckiego bezjakościowe; zewnętrzne względem nas „skupienia zdolności działania” niejako obrastają stopniowo w jakości, w miarę organizowania się poznających podmiotów i wykształcania się w ich organizmach zmysłów, jak węch, wzrok itd.

Podmioty poznające, które się rozwijają w warunkach odmiennych niż ziemskie (na planetach innych układów gwiazdnych), osiągając mniej więcej nasz obecny poziom umysłowy, mają, być może, rozwinięte organa zmysłowe do naszych niepodobne, wobec tego na te same bodźce reagują inaczej niż my. Te same ośrodki energii miałyby zatem dla tamtych pozaziemskich jestestw wygląd inny; rzeczy ich otoczenia różniłyby się jakościowo od rzeczy naszego otoczenia. Jednej i tej samej „rzeczywistości” mogłyby odpowiadać rozmaite „światy rzeczywiste”, takim samym rzeczom w sobie – rozmaite rzeczy jakościowe. Jeżeli zaś bytują we Wszechświecie jestestwa o inteligencji wyższej niż ludzka, to kto wie, pyta Gawecki, czy takie jestestwa nie umieją poznawać bezpośrednio, intuicyjnie, bez pomocy zmysłów: jakości zmysłowe zdają się mieć znaczenie tylko w warunkach walki o byt (jak znane nam na Ziemi) i zdają się ostatecznie

²⁹ B. J. Gawecki, *Filozofia...*, s. 61.

sprowadzać bądź do wywoływania działań dla organizmu pożytecznych (np. barwy kwiatów przyciągające owady), bądź do zapobiegania szkodzie (np. ostry smak i przykry zapach trucizn). Wiedza ludzka jest przez to wiedzą względną.³⁰

Punktem wyjścia gnoseologii Gaweckiego („bezpośrednim i genetycznie najpierwotniejszym”³¹) jest doświadczenie siebie samego jako czegoś działającego. Owo doznanie własnej aktywności w działaniu³² i oddziaływaniu jest punktem styczności ze światem rzeczy samych w sobie, jedynym w sferze ludzkiego doświadczenia – tylko siebie samych poznajemy bezpośrednio jako ośrodek energetyczny. „W jaźni, poznanej w bezpośrednim doświadczeniu podmiotowym, jest nam dany wzór bytu, klucz do zrozumienia rzeczywistości. Jesteśmy ośrodkami energii, czyli mocy działania. Od strony zewnętrznej jaźń ma cechy cielesne; doświadczenie wewnętrzne zapoznaje każdego z osobna ze stroną odwrotną, ani rozciąglą, ani bezwładną, przejawiającą się jako zdolność do przeżyć świadomych. Tylko jaźń własną możemy znać »obustronnie«, wszystko pozostałe znamy od zewnątrz jedynie”.³³ Kartezjańskie *cogito ergo sum* zastępuje Gawecki formułą *argo ergo sum* – działam, więc istnieję – istnieję jako skupienie możliwości działania, jako ośrodek energetyczny – to założenie jest punktem wyjścia procesu poznawczego. Jestem tym, co działa: odczuwam, chcę, myślę, pokonuję opory i w każdej chwili jawy uświadamiam sobie te swoje doznania. Jestem świadomy swojej tożsamości wśród zmiennego prądu doznań³⁴, mimo stopniowego przetwarzania się. Ten fakt świadomości stanowi uzasadnienie używania terminów: „ja doznające” i „podmiot poznający”. Jedność świadomości wiążąca ze sobą różnorodne doznania jest podstawą psychologiczną poznania siebie samego. Jesteśmy czymś, co – mimo zmian fizycznych i psychicznych, pozostając przez jakiś dłuższy okres stale tożsame – czuje, chce i czyni – działa, tj. wykonuje prace, fizyczne i umysłowe; gdy to stwierdzamy, uświadamiamy się sobie jako ośrodki zdolności działania. W „gnoseologii stwierdzenie to wystarczy; hipotetyczne oznaczenie gatunku substancji, do jakiego jaźń należy

³⁰ Por. *ibid.*, s. 60–62.

³¹ *Ibid.*, s. 64.

³² Przez działanie Gawecki rozumie sprawianie wszelkiego rodzaju zmian związane z przewyciężaniem oporu zewnętrznego albo wewnętrznego. Por. *Filozofia ...*, s. 64.

³³ Fragment wykładów popularnonaukowych o filozofii narodowej zredagowanych podczas okupacji, które Gawecki zamierzał opublikować po wojnie pt. *Droga Polski*. Por. *Filozofia ...*, s. 65.

³⁴ W prądzie doznań Gawecki odróżnia – w zakresie zjawisk poznawczych – przedstawienia, których powstanie zależy od podmiotu i postrzeżenia, których powstanie jest od podmiotu niezależne. Do przedstawień zalicza za Twardowskim abstrakcyjne nieobrazowe pojęcia i konkretne, obrazowe wyobrażenia odtwórcze i wytwórcze. Wbrew Twardowskiemu postrzeżenia nie uważa za jeden z gatunków wyobrażenia – postrzeżenie jest czym innym niż spostrzeżenie (zauważenie). Treścią postrzeżenia jest doznanie złożone z elementarnych doznań (wrażeń lub czuć). Przedmiotem postrzeżenia jest jakościowa rzecz naszego otoczenia.

zaliczyć, stanowi zadanie ontologii”.³⁵ Jakościowych przedmiotów naszego otoczenia, czyli rzeczy (ciał) w sensie zbliżonym do potocznego, nie należy utożsamiać z ośrodkami energii (skupieniami zdolności działania), pamiętając, że takie przedmioty jak stoły czy jabłka są przejawami (wyglądami) odpowiednich bezjakościowych ośrodków energii, a więc są ośrodkami energii w dostępnej dla nas postaci, związanej z naszym ustrojem.

Istotą bezjakościowej rzeczywistości jest zdolność działania, jedynym więc właściwym terminem, jaki posiadamy w języku na jej określenie, zdaniem Gaweckiego, jest termin energia, którego używa w znaczeniu szerszym niż stosowane w naukach ścisłych: energia jest to zdolność do sprawiania jakichkolwiek zmian w związku z pokonywaniem oporów wszelkiego rodzaju, fizycznych i psychicznych; a zatem jest to zdolność działania.³⁶

Dane nam bezpośrednio jest ja doznające – podmiot poznający traktowany jako skupienie możności działania, ośrodek energii oraz rzeczy otaczające nas, ale nie jako wyodrębnione, uporządkowane całości. Bezpośrednio dana jest nam złożona całość będąca nieuporządkowanym, chaotycznym połączeniem fragmentów otaczającego mnie świata jakościowego. Wszystko, co prócz tego poznajemy poza sobą, jest rezultatem późniejszego umysłowego opracowania danej bezpośredniości. Np. leżąc na kanapie, widzę zarys okna, swoje nogi, oprawki okularów. Bezpośredniość to aktualny obraz zmysłowy otoczenia, tak jak jest „dany”, to znaczy odbarwiony z tego wszystkiego, co można nazwać opracowaniem, ujęciem itp. To całościowość tego, co widzimy, słyszymy, czego w ogóle doświadczamy zmysłowo (np. „tu – teraz – biało – zimno – smutno – ...”), a nie to, co o tym czy innym przedmiocie wiemy (jak wiemy o stole, że jest prostokątny, że ma cztery nogi itd., czego właściwie mogę nie widzieć); albo inaczej: czego doświadczylibyśmy, gdybyśmy potrafili uwolnić się od całej nabytej wiedzy o otoczeniu. Np., co możemy zaobserwować, czego doznajemy w chwili następującej bezpośrednio po przebudzeniu się w otoczeniu obcym, zanim się w min zorientujemy, tj. rozpoznamy poszczególne przedmioty. Jeszcze lepiej byłoby, gdybyśmy mogli sobie wyobrazić doznania noworodka – chociaż i on, posiadając wrodzoną dyspozycję do ujęć gatunku, do którego należy, nie ma do czynienia z „czystą” bezpośredniością, którą należy uznać za wypadek graniczny, za użyteczną fikcję. Świat jakościowy – to ogół otaczających nas rzeczy, czyli wyglądających dla nas tak a tak (zielono, gładko) ośrodków energii. Wszelkie nazwy rzeczy (stół, powietrze) mają jedno tylko, to znaczenie. Ośrodki energii istnieją substancjalnie, ale wyglądać – w znaczeniu przez Gaweckiego przyjętym – mogą bardzo różnie; zawsze zaś, dla każdego podmiotu poznającego (podmiotów poznających danego gatunku obdarzonych zmysłami), jakiś wy-

³⁵ *Ibid.*, s. 66–67.

³⁶ *Ibid.*, s. 93.

gląd mieć muszą. Rzecz naszego otoczenia nie jest identyczna z rzeczą otoczenia pszczoły, pomimo identyczności ośrodka energetycznego.³⁷ To, co nas otacza i stanowi przedmiot naszego poznania, to nie po prostu ośrodek energii, lecz ośrodek energii oglądane – mówiąc obrazowo – przez szkła organizacji psychofizycznej tego czy innego gatunku podmiotów poznających (jeśli pominąć drobne różnice indywidualne). Na co dzień wystarczają nam potoczne opisy naszego wyglądu rzeczywistości; opisy naukowe sięgają głębiej; „o tym, że zbliżają się z wolna, asymptotycznie, do opisu rzeczywistości samej, zdaje się świadczyć coraz dokładniejsze sprawdzanie się przepowiedni naukowych”.³⁸

Obecność postrzeżeń w świadomości wskazuje na działanie na podmiot czegoś rzeczywistego, znajdującego się poza podmiotem (względem podmiotu transcendentnego).

To „coś rzeczywistego” nazywa Gawecki przedmiotem poznania, nie przesądając z góry, w jakim stopniu może być poznane. Istotą rzeczy, tj. tego, co istnieje konkretnie (bytuje), jest zdolność działania; to, co zdolność tę posiada, jest rzeczą, czymś rzeczywistym.³⁹

Konieczność „liczenia się” z otoczeniem, brak w otoczeniu tej swobody dla nas, z jakiej korzystamy w świecie wyobrażeń, doprowadza do uznania poza nami czegoś realnego, przedmiotów zdolnych do działania, między innymi do stawiania nam fizycznego oporu. Przedmioty takie nazywamy potocznie ciałami (fizycznymi lub materialnymi), nie zastanawiając się nad tym, że są to jakościowe przejawy (dla nas) całkowicie od nas niezależnych ośrodków energii, lecz utożsamiając je z takimi ośrodkami. Praktycznie jest to usprawiedliwione, ponieważ postać jakościowa, taka czy inna, w której występuje rzecz w sobie stosownie do takiej czy innej organizacji psychofizycznej poznającego podmiotu, nie ma wpływu na zdolność działania tej rzeczy.

Ponieważ istotną cechą otaczających nas rzeczy jest działanie na nas (na nasze organa zmysłowe) i reagowanie, tj. odpowiadanie przeciwdziałaniem na nasze działanie, stawianie nam oporu – jesteśmy zmuszeni uważać je (podobnie jak samych siebie) za jakieś ośrodki energetyczne.⁴⁰ Część przestrzeni, w której daje się stwierdzić działanie pewnego ośrodka energetycznego, nazywa Gawecki jego polem.

³⁷ B. J. Gawecki, *Filozofia ...*, s. 71.

³⁸ Por. *ibid.*, s. 73.

³⁹ Słowo „rzecz” wskazuje, że nie mówi się o czymś urojonym, lecz o czymś realnym. Nie istnieje konkretnie np. siła grawitacji, lecz istnieją konkretnie ciała ku sobie grawitujące (przyciągające się nawzajem, wytwarzające przyspieszenia w kierunku odwrotnym do mas). Por. *Filozofia ...*, s. 73.

⁴⁰ Aby uniknąć nieporozumienia, Gawecki wyjaśnia, że to, co w polskiej terminologii fizyki rozumie się zazwyczaj pod nazwą „ośrodek”, nazywa środowiskiem. Np. fala akustyczna nie rozchodzi się w próżni, lecz tylko w środowisku materialnym: w powietrzu, w wodzie, stali itd. Por. *ibid.*, s. 76.

Sprawdzaniem istnienia czegokolwiek poza nami jest zdolność pobudzania naszej czynności. Na przykład stojący pośrodku pokoju stół istnieje dla wszystkich, na których drodze się znajdzie teraz lub kiedykolwiek, każdy bowiem musi go obejść albo odsunąć itp., czyli jest zmuszony w jakiś sposób się z nim „liczyć”. Istnienia stołu nie należy jednak uważać za równoznaczne z wytyczeniem pewnego kierunku w postępowaniu żywego jestestwa, mającego z nim do czynienia: gdyby żadnego jestestwa żywego nie było, to i wtedy to, czego nasz stół jest przejawem, posiadałoby zdolność działania, bo na przykład przyciągałoby Ziemię i byłoby przez nią przyciągane.

Istnienie i działanie zmysłowo postrzegalnych rozciągniętych i bezwładnych przedmiotów naszego otoczenia ma charakter subiektywny, ogranicza się do danej jednostki, gdy tymczasem warunkiem istnienia konkretnego jest dostępność (w określonych warunkach) w intersubiektywnym doświadczeniu zewnętrznym. W tym sensie istnieją stoły, ludzie, gwiazdy, atomy. Każdy przedmiot istniejący obiektywnie jest przejawem jakiegoś fragmentu rzeczywistości substancjalnej; mój ból, tj. odczuwane przeze mnie cierpienie fizyczne lub psychiczne, jest realny, istnieje, ale istnieje tylko dla mnie, natomiast stół lub powietrze istnieją konkretnie dla wszystkich ludzi: nie jako układ jakości zmysłowych czy cech, lecz jako wygląd jakiegoś ośrodka energii. Mówiąc o istnieniu oderwanym konstrukcji umysłu, rozumie przez to Gawecki obecność odpowiedniego przedstawienia w czyjejs świadomości, ewentualnie świadomości pewnej grupy ludzi spełniających określone warunki.⁴¹

Poznawanie nie jest działaniem jednostronnym czegoś na podmiot ani tworzeniem czegoś przez podmiot⁴², lecz polega na wzajemnym działaniu i oddziaływaniu pomiędzy podmiotem poznającym i przedmiotem poznania, istniejącymi substancjalnie. Współtwórczość podmiotu nie polega na kształtowaniu przedmiotu poznania, pojmowanego jako pewien ośrodek energetyczny. Z założenia, że działanie na siebie ośrodków energetycznych jest zawsze wzajemne, wynika, iż nie tylko przedmiot działa na podmiot, lecz i na odwrót; a współdziałanie (reakcja) podmiotu, nie zmieniając ośrodka energii, który działa nań z zewnątrz, wpływa na ukształtowanie jego wyglądu dla nas.

Wspólną słabą stroną realizmu naiwnego, niedającego się pogodzić z nauką współczesną, ustalającą zasadniczą odmienną dwu wyglądów rzeczywistości, zmysłowego i naukowego, i idealizmu podmiotowego, z którego wnioski przeczą zdrowemu rozsądkowi i praktyce życiowej, jest traktowanie stosunku poznawczego jako czegoś stałego, niezmiennego w czasie. Gawecki zrywa z tym, opierając teorię poznania na idei ewolucji.⁴³ Porównanie poznającego podmiotu

⁴¹ Por. *ibid.*, s. 74–75.

⁴² Zaprzeczenie to jest równoznaczne z odrzuceniem zarówno realizmu życia potocznego, jak idealizmu subiektywnego (podmiotowego).

⁴³ Por. B. J. Gawecki, *Filozofia ...*, s. 77.

do zwierciadła lub do tablicy nawoskowanej czy niezapisanej kartki, poznawania zaś do odbijania się w zwierciadle, odciskania w wosku, zapisywania na papierze jest nietrafne. Podmiot nie zachowuje się biernie w akcji poznawania; ale zarazem jaźń nie jest również stwórcy i prawodawcą przyrody. Człowiek zdobywa wiedzę o otaczającym go świecie i zbliża się do poznania istniejącej od niego niezależnie i działającej nań rzeczywistości, w czynnym do niej stosunku.⁴⁴ Działanie na organa zmysłów człowieka czegoś zewnętrznego względem niego uruchamia w nim odziedziczoną dyspozycję gatunku (*homo sapiens*) do zareagowania w pewien sposób określony jakościowo. Na przykład: „tam – teraz – niebiesko”, „– szorstko“, „– twardo”, „– słono”, „– głośno” itp. Ponieważ potrafię się porozumiewać z osobnikami do mnie podobnymi i stwierdzam przy tym, że w zbliżonych warunkach doznają do mnie podobnie, wolno mi używać zaimka „my” zamiast „ja”, gdy jest mowa o doznaniach typu: „tam – teraz – niebiesko”. Podobieństwo gatunkowe nie zacierza zresztą różnic indywidualnych.

Według realizmu ewolucyjnego działanie transcendentnych względem nas ośrodków energii wytwarza w nas niegotowe obrazy czy kopie, lecz uruchamia dyspozycje do ujmowania tych rzeczy zewnętrznych w określony sposób, właściwy naszemu gatunkowi. Dyspozycje te są rezultatem stopniowego przystosowania się w długim procesie ewolucyjnym. Same organa zmysłowe wykształciły się stopniowo pod działaniem bodźców zewnętrznych i w związku z oddziaływaniem na nie (reakcją) organizmu. Konkretnie istniejące (bytujące) rzeczy jakościowe są przejawem⁴⁵ (wyglądem) jakichś elementów rzeczywistości. Wygląd – termin ten jest przez Gaweckiego używany dla podkreślenia faktu, że coś, co istnieje substancjalnie, zjawia się przed nami czy przejawia się nam jedynie w postaci jakościowej, w ilościowym ujęciu zaś w obrazie naukowym nosi cechy uzależnione od naszej umysłowości. Ponieważ postać jakościowa rzeczywistości jest zależna nie tylko od jej własności obiektywnych (nam nieznanych), lecz także od psychofizycznej organizacji (gatunkowej) poznającego podmiotu, musi się więc zmieniać wraz z tą organizacją.

Otoczającej nas rzeczywistości (wraz z tym, co się nam przejawia jako własne ciało) nie „widzimy” nigdy wprost, bezpośrednio: postrzegamy ją zawsze za

⁴⁴ *Ibid.*, s. 78.

⁴⁵ Kantowskie rozróżnienie pomiędzy rzeczą samą a jej przejawem, dostępnym naszym zmysłom, jest najdonioślejszą zdobyczą nowożytnej gnoseologii. Nic przeto dziwnego, że napotykały je u wielu autorów – pisze Gawecki w *Filozofii rozwoju*. Jakości nie są „we mnie”, lecz są „przedemną”, jako cechy postrzeganego przedmiotu, np. jako szkarłatność maku, na który patrzę. Nie znaczy to, oczywiście, bym w czymś na zewnątrz mnie (mak) chciał umieszczać swe doznania (czucie szkarłatności); byłaby to niedopuszczalna ekstrakcja. Rzecz prosta również, że tym cechem nie przypisuję konkretnego istnienia i nie chcę ich od przedmiotu odrywać. Ośrodek energii jest mi dany zawsze w swym wyglądzie (tj. jako rzecz jakościowa). *Filozofia...*, s. 80.

pośrednictwem zmysłowo-umysłowej ludzkiej natury, jednego z nieograniczenie wielu możliwych urządzeń do poznawania, jakie zostały wypracowane w przyrodzie (w celu przede wszystkim praktycznym, biologicznym: zachowania i wzmożenia życia⁴⁶).

Dostępne nam ujęcia rzeczywistości (czyli przedmiotów względem nas transcendentnych), ujęcia zawsze pośrednie, są dwojakiego rodzaju: opisująco-tłumaczące i oceniające.

Opisująco-tłumaczące ujęcia rzeczywistości dzielą się na praktyczne i teoretyczne. Ujęcia praktyczne są rezultatem przystosowania się gatunku biologicznego do bezjakościowej rzeczywistości i dają nam jej wyglądy wrazeniowe (zmysłowe) o charakterze jakościowym, znaki orientacyjne, podług których klasyfikujemy rzeczy jako pożyteczne dla nas, szkodliwe lub obojętne. Ujęcia teoretyczne powstają przez przystosowanie myśli do doświadczenia w procesie tworzenia nauki o świecie rzeczywistym; wyrażają się one w poglądach pojęciowych (umysłowych) o charakterze przeważnie ilościowym. Ujęcia opisujące: teoretyczne i praktyczne – mogą być do siebie niepodobne, nawet z sobą sprzeczne (np. ciągłość dotykowa kawałka metalu i jego nieciągłość w ujęciu naukowym). Mówimy o tym samym jak gdyby w dwu różnych językach albo rozważamy to samo w dwu odmiennych układach odniesienia. Ujęcia oceniające powstają przez ścieranie się ze sobą dążeń i aspiracji w stosunkach międzyludzkich; w wyniku tego ścierania się i wymiany opinii tworzą się oceny i kształtują się systemy wartości.

Wygląd rzeczywistości zmienia się wraz ze zmianą organizacji psychofizycznej poznającego podmiotu. Każdy z gatunków podmiotów poznających, zmuszony przystosować się do rzeczywistości, wypracowuje sobie powolnie pewien sposób „widzenia” rzeczy; przez wzajemne działanie i oddziaływanie dwu fragmentów rzeczywistości bezjakościowej, przedmiotu i podmiotu, powstaje jakościowa postać świata w tej czy innej odmianie, stanowiącej jakby własność danego gatunku. W miarę postępującej ewolucji świata organicznego ulegają zmianom gatunkowe wyglądy rzeczywistości, jednej i tej samej. Gdy jakiś gatunek wymiera (np. gatunek ichtiozaurów), ginie wraz z nim taki wygląd rzeczywistości, jaki temu gatunkowi był właściwy, lecz nie wpływa to w niczym na istnienie rzeczywistości bezjakościowej. „Będzie ona trwała, gdy ludzkości na Ziemi już nie będzie; zanim na naszej planecie zaczęło się życie organiczne, rzeczywistość bezjakościowa istniała tak, jak istnieje obecnie. Podlega ona zapewne swym własnym prawom rozwojowym, ale jest całkowicie niezależna od tego, czy i jak jest poznawana przez jakikolwiek gatunek zwierzęcy, włącznie z człowiekiem oraz innymi jestestwami inteligentnymi, prawdopodobnie bytującymi na niezliczonych planetach Wszechświata”.⁴⁷

⁴⁶ *Ibid.*, s. 89.

⁴⁷ *Ibid.*, s. 92.

UWAGI KOŃCOWE

Światy jakościowe bez podmiotów postrzegających są jedynie tworam fantazji. Świat jakościowy jest zawsze – dla kogoś zdolnego do postrzegania – wyglądem bezjakościowych skupień zdolności działania, czyli ośrodków energii. Ośrodki energii istnieją niezależnie od poznających podmiotów, samodzielnie – i istniały jako rzeczywistość obiektywna, zanim pojawiły się na Ziemi jestestwa świadome; ale jakościowe wyglądy tych ośrodków energii bez podmiotów nie istnieją: postać jakościowa rzeczy jest uzależniona od postrzegania ich przez podmioty.⁴⁸

Poznając wyglądy rzeczywistości, czyli rzeczy dla nas, nie zdobywamy wiedzy bezwzględnej (absolutnej); ale wiedza, jaką zdobyć możemy – uwarunkowana i ograniczona przez warunki poznawania (nasza organizacja psychofizyczna, aparatura) – okazuje się dla nas użyteczna, stosowalna w praktyce, co gwarantuje, że jest wystarczająco przybliżona do prawdy. Można by się wyrazić, że jeśli dosiegamy rzeczywistości swym umysłem i zmysłami (wspomożonymi przez aparaturę badawczą), to dosiegamy jej w niektórych jedynie punktach. Praktycznie nam to wystarcza. Mamy też podstawy, by przypuszczać, iż przez coraz dokładniejsze i w coraz szerszym zakresie poznawanie związków pomiędzy rzeczami zbliżymy się do poznania związków zachodzących pomiędzy niepoznawalnymi dla nas z osobna rzeczami w sobie, do poznania związków czysto obiektywnych, czyli struktury rzeczywistości. Przeświadczenie to opieramy na fakcie, że postępowanie według wskazań nauki staje się z biegiem czasu, w miarę doskonalenia metod i środków badania, coraz skuteczniejsze. Czym jest rzecz w sobie? – to pytanie do nauki nie należy i nauka nie kusi się na nie odpowiadać. Czym być może – usiłują odgadnąć ontologowie. Hipotezy dotyczące samej rzeczywistości są naukowo niesprawdzalne, ale mogą się stać podłożem poglądu na świat mającego doniosłe znaczenie dla życia jednostek i zbiorowości. Znamy i możemy znać tylko prawdy ludzkie – uwarunkowane przez nasz ustrój. Stojąc na stanowisku ewolucyjnym, nie można wykluczyć z góry możliwości istnienia gdziekolwiek we Wszechświecie jestestw rozumnych o odmiennej organizacji psychofizycznej (mających większą liczbę zmysłów albo inaczej zbudowany organ wzroku itp.), dla których ta sama rzeczywistość mogłaby „wyglądać” zupełnie inaczej niż dla nas. Ale w takim razie ich wiedza o własnym otoczeniu

⁴⁸ Por. *ibid.*, s. 98, Jakościowe wyglądy ośrodków energii są tym, co potocznie traktujemy jako barwne, dźwięczne itd. rzeczy naszego otoczenia, biorąc te rzeczy po prostu tak, jak się nam przedstawiają, i nie zastanawiając się nad substancjalnym istnieniem tego, co się nam tak przejawia. Pomimo zależności od poznających podmiotów, świat rzeczy jakościowych jest realny, nie jest światem pozorów. Rozróżnienie pomiędzy rzeczywistością (światem rzeczy w sobie) jako prawdziwym istnieniem a światem pozorów (przejawianiem się tej rzeczywistości dla jestestw obdarzonych zmysłami) znajdujemy w filozofii hinduskiej w systemie Siakary (Adwajta), w. IX, a także już w IV w. przed Chr. u chińskiego myśliciela Laotse; taoizm jest „nauką” o rzeczywistości, która różni się od świata postrzeganego za pomocą zmysłów.

byłaby różna od naszej wiedzy o otoczeniu. Prawdy ludzkie mają charakter intersubiektywny, ale nie absolutny, bezwzględnie⁴⁹ obowiązujący dla wszystkich możliwych podmiotów poznających gdziekolwiek we Wszechświecie. Nauki ściśle uobiektywniają wiedzę o otaczającym nas świecie w tym sensie, że przekładają jakości na ilości, czyli szukają mierzalnych równoważników dla barw, dźwięków, ciepła, zimna itd., odczuwanych do pewnego stopnia różnie przez poszczególnych ludzi. Poza ludzkie prawdy wyjść nie zdołamy i zawsze musi pozostać wątpliwość, czy były one prawdami również dla ewentualnych innych jestestw rozumnych, które – na swój sposób przystosowawszy się do rzeczywistości, tej samej – żyją we własnym świecie zjawiskowym (jakościowym), do naszego niepodobnym. Jakkolwiek więc słuszne jest twierdzenie, że nasze prawdy naukowe mają cechę obiektywności i powszechnej ważności w naszym świecie, to brakuje podstaw, by je uważać za prawdy absolutne.⁵⁰

SUMMARY

In his theory of knowledge Gawecki uses the term *gnoseology*, which consists of the criticism of cognition and the theory of cognition. The criticism treats knowledge as given, as a fact. The proper theory of knowledge consists in formulating an exhaustive answer to the questions on the nature of the objects being cognized in connection with the nature of human cognition and its boundaries. Truth in Gawecki's view is a concord between thoughts and reality. This means that changes in reality are accompanied by regular changes in ourselves, which inform us about the former in a truthful manner. There exists no universal criterion of truthfulness but only tests applicable to specific domains of scientific inquiry: non-contradiction in formal subjects, inner and outer experience in sciences and humanities, agreement in reference to practical consequences or intuition and emotions with a limited significance in science, although available to exceptional individuals with creative, subtle and imaginative minds. Gawecki bases his theory of cognition on the idea of evolution. The object of cognition – transcendental relative to the subject coming to the knowledge of the source of energy – triggers dispositions to capture external entities in a specific manner, characteristic of our species. The dispositions result from gradual evolutionary adaptation. Human truths are intersubjective but not absolute or unconditional for all possible cognizing subjects.

⁴⁹ Gawecki jest relatywistą, specyficznie ujmuje prawdę (co było już pokazane), ale tej problematyce warto poświęcić oddzielną rozprawę. Spór o relatywizm i absolutyzm w pojmowaniu prawdy, zdaniem Gaweckiego, komplikuje rozmaite używanie terminu *prawda bezwzględna*, używanego w różnych znaczeniach. Jego zdaniem sam Twardowski przez względność rozumie nieokreśloność co do czasu, miejsca itp. (Por. K. Twardowski, *O tak zwanych prawdach względnych* [w:] id., *Wybrane pisma filozoficzne*, Warszawa 1966, s. 315–336) – przoduje w komplikowaniu tej kwestii. Ściśle sformułowane prawdy są obowiązujące wszystkich ludzi, ale są to tylko ludzkie prawdy. Por. *Filozofia* ..., s. 101.

⁵⁰ Por. *ibid.*, s. 99–101.